

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 22.

w Srodę dnia 18. Marca Roku 1807.

*Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Depar-
tamencie Poznańskim.*

Dnia 6. Marca 1807.

W. Kwiatkowski z wsi Stroszków 120 zł.
Obywatele miasta Swarzędza: Sukienni-
cy 36 zł. Bractwo szewskie 24 zł. Pło-
ciennicy 18. Rożni inkorporowani Rze-
mieślnicy 12. Młynarze 18. Falbierze
5 zł. 15 gr. Rzeźnicy 6 zł. W. z Zbie-
wskich Wilkonska pod dniem 22. Stycznia
r. b. złożyła 333 funtów miedzi, pod stem-
plem Polskim, po przywroceniu z dawniey-
szego kursu teyże, wyrachowana iest i od-
liczyło się 1164 zł. 9 gr. Obywatele mia-
sta Środy pod dniem 16. Lutego r. b. zło-
żyli miedzi pod stemplem Pol kim, którey
dziś odliczyło się 8 zł. Parafia Ługowska
przez P. Grochowskiego złożyła 12 zł. 7 gr.

Dnia 7. Marca 1807

Parafia Winnogorska 14 zł. 15 gr. JX.
Dobierzynski, Wikary Winnogorski 12 zł.
JX. Pleban Obrzycki 9 zł. Parafia Obrzy-
cka 18 zł. 17 gr. — Z Parafii Nieprusze-
wskiej: JX. Pleban Binsfeld 60 zł. Wieś

Niepruszewo 77 zł. 10 gr. Wieś Otusz
80 zł. 18 gr. Wieś Wiechowice 28 zł. 18 gr.
Wieś Brzoza 34 zł. 24 gr. Wieś Grodzi-
szczko 20 zł. Wieś Cieśle 18 zł. Wieś
Zegowo 11 zł. Wieś Skrzyński 8 zł. JX.
Rytterski Kommandarz wsi Barda 18 zł.
Włościanie teyże wsi 31 zł. P. Jozef Ta-
gielski 18 zł. i P. Franciszek Tagielski, bra-
cia rodzeni małoletni 18 zł.

Dnia 8. Marca 1807.

Bezimienna osoba 6000 zł. W. Chęcin-
ski z Gniezna 100 zł. JX. Nadolski Ple-
ban z Targowey Górk 50 zł. Parafianie
teyże wsi 100 zł.

Dnia 9. Marca 1807.

Włościanie Parafii Twinskicy 38 zł. 15 gr.
Z Parafii Bieli: Wieś Szewce 7 zł. 4½ gr.
Wieś Łagwy 4 zł. ½ gr. Wieś Niegole-
wo 5 zł. 2½ gr.

Dnia 10. Marca 1807.

Bractwo Rzeźnicze Poznańskie z muro-
wanych Jatek 98 zł. 15 gr. P. Bogusław
Woyniewicz z Szremu 40 zł. JP. Smit-
kowski Possessor dobr Mechlina 180 zł.

JPP. Smitkowski wraz z JX. Smitkowskim, ku Gdańsku. Potyczka była bardzo żwa-
Kommendarzein kościoła Zaniemyśla 156 z. wa. — Zabraliśmy w niej dwie armaty i
Parafianie tegoż kościoła 135 zł. 12 gr. JP. 250 niewolnika.

Chłudzinski Pisarz z Jezior 26. Szlachetny Utraciłem w tej akcji mało ludzi, lecz
Borucki, Obywatel miasta Słupcy, wspra- mamy kilku rannych, do których i ja wraz
wie narodu Polskiego gorliwością ujęty za z synem moim Pułkownikiem Dąbrowskim
poległych w wojnie teraźniejszej Rycerzy należę. Mój Szef sztabu Pułkownik Hauke
na odprawienie Założonego Nabożeństwa, dostał kontuzję w nogę i zabito pod nim
zł. polsk. 100 złożył w ręce JX. Łęskiego konia. — Kontent jestem z wszystkich mo-
Kommendarza, który prosiwszy na ten ko- ich żołnierzy. Dopełnili swej powinności.
niec JX. Proboszczów, Mielzynskiego, Bru- Dnia jutrzejszego będę miał honor przesłać
dzewskiego, Powieckiego, Strzałkowskie- obszerniejszy rapport z akcji tego dnia.
go, Stawskiego, tudzież JX. Kanię, i Przymuszony będąc zostać w łóżku, odda-
Chrynowieckiego z Słupcy na dzień 5. łem tymczasową kommandę nad korpusem
miesiąca teraźniejszego, solenne odprawili Jenerałowi Menard.
wraz z tymże, JX. Exekwie, a wziętą na to Mamy nasze stanowisko w Marszewie,
samą na dobro publiczne ofiaruję, to Miłobędzie i Tczewie.

jest: 100 zł.
Z protokołu dobrowolnych ofiar wy-
pisano.

Dan w Poznaniu dnia 13. Marca 1807.
Chęlmicki, Kommissarz.

z Poznania dnia 17. Marca.

Odebraliśmy tu dziś kopią listu Jenerała
Dąbrowskiego. pisanego w dzień akcji
z Prussakami w Tczewie do JW. Marszałka
Państwa Lefevre, treści następującej:

Główna kwatera w Tczewie dnia 23-
Lutego roku 1807.

Jenerał Dąbrowski do JW. Lefevre, Mar-
szałka Państwa.

„Atakowałem dziś nieprzyjaciela w Tcze-
wie, który się tam był wzmoenił. Po upor-
czywym odporze, porażony został w mie-
ście, które szturmem wzięłem. Cztery
armaty i 800 niewolnika są owocem tej
akcji.

Jenerał Menard kazał uderzyć na nie-
przyjaciela w Miłobędzie, miłą za Tczewem

Przechodzą tedy wciąż rozmaite oddzia-
ły wojska francuzkiego ciągnącego do Wiel-
kiej Armii.

Niemal codziennie widzimy tu świe-
żych branców Rossyjskich i pruskich.

z Warszawy d. 9. Marca.

Dnia 7. b. m. JW. Marszałek Państwa
Massena powrócił tu z podróży, którą, iak
dawniej donieśliśmy, przedsięwziął był, dla
obejrzenia stanowisk wojska na prawym
skrzydle, którego obiał dowództwo. Naza-
jutrz JO. Xże Dyrektor wojny prezentował
mu korpus officerów Polskich.

Wczoraj przyciągnęły tu wojska Ba-
warskie z Śląska, gdzie iak wiadomo dały
wiele dowodów mężstwa przynoszącego honor
ich narodowi. Królewicz następca tronu
Bawarskiego znajdował się na ich czele.

(Podp.)

Zgodno z oryginałem.

Dąbrowski.

J. Hauke.

Porucznik Adjunkt.”

Dziś po południu odprawiały na Krakowskim przedmieściu i na placu Saskim popis przed JW. Marszałkiem Masseną. Postać ich piękna i marsowa, nie okazuje bynajmniej, że tyle już od rozpoczęcia kampanii trudów poniosły.

Most na Wiśle ukończony został zupełnie wczoraj z wieczora.

O wypadkach wojennych w Turczech, udzielono nam następujący wypis z listu z Giurgewo 15. Lutego. — „Moskale wpadłszy z nienacka do Multan, gdzie woyska nie było, posuneli się aż do Bukarestu, nim Porta siły swe zebrać mogła. Lecz Mustafa Bayraktar, posłał na Wołoszczyznę 20,000 woyska zostającego pod jego dowództwem i korpus ten, za którym więcej jeszcze pospieszy, kilka już odniósł nad Moskalami korzyści. Nieprzyjaciel który posunął się o kilka mil od Dunaju, złamany został w swych stanowiskach i przymuszony zwrócić się do Bukarestu. Wielkie woysko Ottomańskie zbiera się nad Dunajem i W. Wezyr-obeymie nad nim najwyższe dowództwo. Ożywione jest najlepszym duchem i pała chęcią walki z nieprzyjacielem. Wszystkie drogi pełne są korpusów spieszących do woyska, i transportów amunicji oraz żywności. Wojna ta jest dla każdego Muzułmana wojną religij i odniesione już na Wołoszczyźnie korzyści, mocniejsze jeszcze w woysku wzbudziły zaufanie.

z Stambułu dnia 24. Stycznia.

Deklaracya wojenna wysokiej Porty przeciw Rosyji.

Od najdawniejszych czasów winne są towarzystwa ludzkie sumiennemu zachowywaniu układów i traktatów między Mocarstwami spokojność i bezpieczeństwo, których używają, a postępujący sobie wbrew

temuż sumiennemu zachowywaniu, sprawiała w harmonii ogółu zamieszanie i nieporządek. Każdy powodujący się słuszością Monarcha, nawet, kiedy się już widzi przymuszonym, wtenczas dopiero determinuje się, rozróżnić się z innem mocarstwem, gdy się najsćislejszą uwagą przekonał o krokach, które w podobnym razie wykonano. Dwór rossyjski nieprzestając nigdy przywłaszczać sobie pierwszeństwa, gnębić sąsiadkie mocarstwa, dał poznać całemu światu przedsięwzięcia swoje, mające zawsze na celu, gwałcenie sojuszów, dał poznać swe łakumstwo, przენiewierstwo, którem nieustannie prawo narodów łamie, dał nakoniec poznać swe nieprzyjacielskie zamiary przeciw Porcie Ottomańskiej.

Nie zważając nigdy na szacunek przyjacielskiej powolności, którą mu Porta każdego czasu okazywała, wywyżczał iey się za to samemi krokami nieczułości i złości. Lubo między innemi dwór rossyjski, stosownie do traktatu r. Hegiry 1188, żadnego nie miał prawa do Krymu, używał przecież wszelkich wykrętów przywłaszczenia go sobie, nabawienia go nieporządku i nakoniec wysyła tam liczny korpus wśród pokoju i zagrabia gwałtem tę znaczną prowincyą.

W polityczne i cywilne interesy Georgii, która zawsze z wiedzą wszystkich narodów pod najwyższą władzą Państwa Ottomańskiego zostawała, cisnął się dwór rossyjski od niejakiego czasu tysiącami manowcami i zagarnął ją nakoniec bez najmniejszego prawa.

Konsulowie, których miastem ottomańskim ponarzuczał, w miejscach, gdzie się znajdowali, odciągali urzędników Porty od obowiązków, uwodzili i oszukiwali poddanych Państwa, nadużywali wolności żeglugi, która im iedynie do handlu pozwolona była,

i wielką z nich część pobrawszy na swe okręty, do krajów rossyjskich odesłali.

Prócz tego rozdawali Patenta poddanym ottomańskim i bandery okrętom wysp na Archipelagu, w samych nawet prowincjach Państwa Ottomańskiego i odważyli się zajmować tak nieprawym sposobem wiełu poddanych i okrętów Ottomańskich.

Spodziewać się należało, iż Rossya ponowiwszy znowu przyjaźń traktatem aliansowym z Portą, poprzestanie swego postępowania; z tem wszystkim ułatwiła sobie przez ten nowy związek tem większą sposobność, wykrycia swych złych zamiarów, i w czczy opinii wzniecenia powszechnego buntu, i zgotowania domowych zamieszek w samych nawet prowincjach sprzymierzenia swego, uwiodziła poddanych serwiańskich i dosyłać im pomiędzy i amunicyi, stała się ich podporą i przewodniczką.

Prosiła, aby iey raz tylko pozwolono przewieźć żywność dla wojsk swych w Tiflis; Porta wysoka, z szacunku dla swego sprzymierzenia nieuczyniła najmniejszey zwłoki, w udzieleniu iey Firmanu potrzebnego.

Ledwo co Rossya rozkaz ten otrzymała, aż oto każe wsładać w Phasis licznemu wojsku z armatami i inną wojenną amunicyą na okręty i zabiera twierdzę Anakawa, i fortyfikując ją, odważa się okazać przez to swoy zły zamiar. Gdy Porta wszelkim prawem żądała, od rezydującego w Stambule Ministra, aby poprzestano tego postępowania, dawał iey tenże zawsze zboczne odpowiedzi, które iey najmniejszey nie czyniły satysfakcyi.

Postępowanie wspomnionego dworu szczególnież względnie wzwyż namienionego aliansu, sprzeciwiało się zupełnie duchowi, który go natchnął, aż do stopnia zerwania

tegoż aliansu. Obydwa państwa ułożyły się z sobą, iż Rossya względnie Rzeczypospolitey Siedmio - Wyspowey, która uznać miała najwyższą władzę lenną Porty wysokiey, żadnego mieć nie będzie pierwszeństwa, iak tylko co się tycze gwarancyi, i że, gdyby tego potrzeba wymagała, posłać tam woysko, wspólnie obydwaj sprzymierzeńcy to uczynią i konstytucya namienioney Rzeczypospolitey z zezwoleniem obydwóch stron uznaną i do skutku przyprowadzoną będzie. W brew tey konwencyi wprowadza dwór rossyjski do tey Rzeczypospolitey tyle woyska, ile mu się podoba, posyła konstytucyą w Petersburgu ułożoną i przywoździ ją do exekucyi przez urzędników swoich, iak gdyby w własnym swoim kraju. Wreszcie robi te wyspy domem schronienia dla poddanych ottomańskich z Romelii, potajemnie lub iawnie złudzonych, dając przytułek wszystkim łotrom uciekającym się pod cienie iego obrony.

Nie dosyć ieszcze na tem; nie było intrygi, któreyby nie użyła przeciw urzędnikom Porty w tych okolicach a szczególnież przeciw JW. Ali Baszy Janina.

Porta przedsięwzięła zachowywać najmniejszą neutralność względem wojuiących mocarstw w niniejszey europejskiej wojnie, a dwór rossyjski, który żadney nie utrzymywał neutralności, mając na celu zerwać i neutralność Porty, nadużywał przeyscia swych wojennych okrętów z czarnego morza, które mu tylko dozwolone było dla okrętów potrzebnych w Rzeczypospolitey Siedmio - Wyspowey i werbował kryjomo woysko w Albanii przez swych mandataryuszów, łączył ie z swoim i wysyłał bez wiedzy Porty do Włoch.

Odważył się, gwałcić publicznie prawo narodów wzniecając w Montenegro przez

swych mandataryszów bunt, werbując w samey nawet stolicy otomańskiej woysko, i dopuszczając się wielu innych czynności, które powinny były dać powód do zatargów.

Podobnym sposobem rozdawał w prowincjach Wołoszczyzny i Multan patenta i przywłaszczał sobie pod rozmaitymi tytułami poddanych bez liczby, obchodził się z temi dwoma prowincjami, iak gdyby z swenti własnymi posiadłościami, konsulo wie iego wchodzili tam w dyrekcyą interesów, przesładował nieustannemi skargami i nieprzyjaznemi demonstracyami Woiewodów, mianowanych od Porty, którzy iego woli nieśluchali, a opiekował się publicznie tymi, którzy przywiązanie i powolność dla niego okazywali; tak, iż nominacya Woiewody dla tych dwóch prowincyów stała się przedmiotem igrzyska.

Chociaż każdy punkt takowego postępowania Rossyi sprawiedliwą mógł być podobką do wypowiedzenia wojny, to wszelako Porta wysoka naywiększą zachowywała cierpliwość, nie dla tego, iżby się za słabą sądziła, lecz dla tego, iż przenosiła w tém przyziacielskie sposoby iedynie z litości ku poddanym obudwoch stron, i dla ochronienia rozlewu krwi ludzkiej. Oto dowód.

Porta wysoka zrzuciła niedawno obudwoch Woiewodów Moldawskiego i Wołoskiego dla słuszney przyczyny. Rząd rossyjski, rozjątrzony iedynie dla tego, iż nie był o tém uwiadomiony, przywłaszczył sobie, sprzeciwił się temu; dłuższe pociąganie zdradliwemu Woiewodzie Wołoszczyzny, którego wiarołomność przy wielu okolicznościach w dosyć się okazała, szkodliwem było dla Porty wysokiej, i gdyby o zrzuceniu iego była wprzód uwiadomiła Rossyą, to wiadomość ta byłaby doszła uszu wspomnianego Woiewody, coby było wiele za-

mieszania sprawiło; dla tego też uwiadomiła Rossyą dopiero po zrzuceniu go. W nieiaki czas potem uczynił rezydujący w Carogrodzie Minister rossyjski z strony rządu swego propozycyą Portę, aby niezabawem przywróciła znowu namienionych Woiewodów i w przypadku wzbraniania się miał rozkaz, oddać się z całą swoją legacyą, iak to wszystkim swoim negocytorom i innym oświadczył. Później oświadczył, iż rząd iego nie użycie tego pozoru do uskutecznienia zamiarow nieprzyziacielskich, któreby mu przypisać można; ale owszem, że przywrócenie na urzędy wspomnianych Woiewodów iedynym jest zamiarem i gdyby Porta na to zezwoliła, wszelkieby nieporozumienie między oboma mocarstwami ustało i stosownie do rozkazów, które ma, aby o wypadku tey negocyacyi do granicy donosił, natychmiast by tamtąd napisał. Porta wysoka przekonywała się z tey urzędowey deklaracyi, iż dwór rossyjski chciał z tad wyciągnąć pozor wypowiedzenia iey ostatecznie wojny i z przywodu tak niesprawiedliwej i bagatelney uzurpacyi wynurzył, iż zamiarem iego było, obwinąć Portę o zamiary nieprzyziacielskie, które sam w sercu swoim nosił. Porta, w brew woli swojej, zezwoliła na przywrócenie przerzeczonych Woiewodów, aby nie dać powodu rządowi rossyjskiemu do żalenia się przed mocarstwami Europejskiemi.

Chociaż rozumiała, iż przeto dwór ten zawstydzi się przynajmniej przed innemi mocarstwami i zaniecha planu wypowiedzenia Państwu Otomańskiemu wojny, wszelako w półtora-miesięczney epoce, nie szukając przyczyny i odrzucając na stronę praw narodów, w chwili nawet, gdzie wszystko pokoy i przyjaźń obiecywało, wkroczyło niespodzianie na grunt Otomański

wysko rossyiskie, podczas kiedy mieszkańcy okolic, równie jak i gubernatorowie Benderu i Chocimia sądzili się być zupełnie bezpieczni pod gwarancją układów przyjaźielskich. Naczelnicy wspomnianego wojska korzystając z tego stanu przyjaźni i używając wszelkiego gatunku chytrłości, zajęli te obydwie fortece wbrew prawu narodów, od wszystkich mocarstw szlachetnie szanowanemu.

Porta wysoka, nie będąc przed wkroczeniem wojska o tém uprzedzoną, żądała wciąż tego kroku od rossyiskiego w Carogrodzie rezydującego Ministra deklaracji w tej mierze; ten zaręczał powtórnie, iż doniosł dworowi swemu o przywróceniu na urzędy zrzuconych wojewodów, iako też urzędnikom rossyiskim po nad Dniestrem, na mocy zlecenia, które miał w tej okoliczności, i że terazniejsze naciąganie tego wojska wcale nie pochodzi z tej okoliczności; co się tego tycze, oświadczył, iż niewie o żadnej przyczynie do zerwania, i że żadnej od dworu swego nie ma w tej mierze wiadomości. Ponieważ Porta wysoka o krokach nieprzyjaźielskich moskali, o okupacji swych fortec i uzurpacji swych prowincji, niespodzianie odebrała wiadomość, powinna przeto była natychmiast oddalić z stolicy Ministra rossyiskiego, i lubo sprawiedliwą było rzeczą gwałtem odeprzeć, to wszelako Porta wysoka powodująca się zawsze właściwą sobie dobrocią, nie chciała wystawiać poddanych na klęski wojny i żądając natychmiast deklaracji od wspomnianego Ministra, pozwoliła mu czasu do wyjaśnienia tej rzeczy z strony dworu jego, ciągle tego przekonania będąc, iż dwór rossyiski tak w czasie pokoju iako i wojny, w przyzwoitym mocarstwu sposobie postępować sobie i przynajmniej z wstydu

przed innemi mocarstwami polityczne i cywilne prawa szanować będzie.

Gdy z jednej strony wspomniany Minister w 30 dni po rzeczonym kroku nieprzyjaźielskim żadnej innej nie dał odpowiedzi, oprócz zaręczeń, i żadnego objaśnienia w tej okoliczności nie odebrał; a niecierpliwość Porty wysokiey najwyższego doszła stopnia; dłuższa przeto zwłoka stać się dla niej mogła szkodliwą i niebezpieczną. Z drugiej strony rozesłał Jenerał Michelson, naczelnik wojska rossyiskiego, buntownicze odezwę do sędziów i gubernatorów Rumelii, aby nawet Muzułmanów uwieść i rzucić nasienie niezgody w prowincjach Państwa.

Nakoniec niegodne postępowania, których dwór rossyiski miał czoło dopuścić się przeciw wysokiej Porcie, są bez przykładu, i podobnoby ich żadne mocarstwo nie naśladowało. Ponieważ kroki nieprzyjaźielskie Rosyi istotnie na jaw wyszły; przeto religia i prawo cywilne obowiązujące Muzułmana, pomścić się na tym wiarołomnym nieprzyjacielu, i dla tego wojnę mu wypowiedzieć musiała. Porta wysoka pokłada całą swoją ufność w wszechmocnym i mszczącym się Bogu i chcąc położyć tamę zuchwałości nieprzyjaciela swego, uyrzała się przymuszona, zbroić się na morzu i na lądzie, kazać występować i dzielnie walczyć swej potędze. Wypowiada więc Porta wojnę, ile że iey największe umiarkowanie iedynie służyło na wstrzymanie zuchwałości i gwałtowności Rosyi.

Ponieważ wszelkie iakiekolwiek powody mówią za wysoką Portą, dwór przeto rossyiski odpowiedzialnym będzie za krew, która się rozleje, i za nieszczęście, którego ludzkość doświadczyć musi.

Lubo wyrażone wzwyż pobudki gruntuiają się jawnie na uznaney od całego świata rze-

czywistości i lubo wcale niemasz potrzeby wyiawiać tego publicznie, to wszelako trzymając się urzędowego zwyczaju, wydano ni nieyszą deklaracyą i komunikowano ją w kopii obcym w stolicy rezydującym Ministrom, aby ją do swych respective dworów, przesłali. Dano w Carogrodzie dnia 25. Xieżyca Chevoal w roku Hegiry 1221. (dnia 15. Stycznia 1807.)

Porta wysoka kazała komunikować wszystkim obcym Ministrom notę urzędową, w której jest wyrażone: iż kanał morza czarnego odtąd aż do ukończenia wojny niższej z Rossyą, zamknięty będzie.

Pchlivan Aga popisał się przeciw Moskalom koło Ismaela. Pobił korpus z 3000 ludzi i przysłał tu 250 głów i 500 niéwolnika.

z Konstantynopola d. 30. Stycznia.

W tutejszych arsenalach panuje naywiększa czynność a na waztatach pracują z naywiększym pośpiechem koło zbroienia i pomnożenia znaczney już oprócz tego floty.

z Semlina d. 9. Lutego.

Listy z Stambulu na końcu Grudnia roku zeszłego pisane donoszą, iż 3 dowódcy woysk regularnych Azyatyckich, które przeciw Serwianom walczyły, przybyli do Stambulu, i zaraz musieli się stawić przed zgromadzonym dywan, dla usprawiedliwienia się z popełnionych w czasie tey kampanii błędów, lecz zdawszy dokładną sprawę o położeniu rzeczy i o swoich działaniach, za niewinnych byli uznani. Pierwszy z tych dowódców Ibrahim Wezyr Skutary, powrócił d. 4. Stycznia do swej oyczyzny; dway zaś ostatni Selif i Ejub umieszczeni zostali w zgromadziącym się pod Adryanopolem woysku. Tamże oczekiwane było na początku

Stycznia powracające z Bulgaryi woysko. Powyższe listy zapewniają, iż w całym Tureckim Państwie czynione są nadzwyczajne uzbraiania. Do wszystkich baszów Europejskiej Tureyi wydane są rozkazy, aby iak tylko nayspieszniey mogą, zebrali iak nawięcey woyska, postąpili z nim nad Dunaj, łączyli się z będącemi już tam woyskami, tudzież Paswanem-Oglu *) i wstrzymali pomykające się Rossyiskie woyska od dalszego wtargnienia, póki śpieszące im na pomoc wielkie woysko Tureckie nie nadciągnie. W samym nawet Stambule czynione są nader śpieszne uzbraiania; kilka tysięcy młodzieży zaciągnęło się do tworzącego się tam korpusu; inna młodzież zaciągnęła się do służby morskiej. Dywan często się zgromadza, i Poseł Francuzki bywa czasami na iego obradach przytomny.

Dywan zdaie się pokładać szczególniejsze zaufanie w Paswanie-Oglu, gdyż iak mówi, powierzył mu dowództwo nad wszystkimi idącemi z Bulgarii i Bośni woyskami, wraz z ich baszami. Osobny korpus woyska ma bydz wystawiony przeciw sprzyiającym Rossyi Montenegrynom i Albańczykom, z których strony niespodziewają się wreszcie wielkiego oporu, ponieważ z dwóch stron będą atakowanemi, to iest od Francuzów z Dalmacyi i od Turków z wewnątrz kraju. Względem Serwian, o których mniemają, że są w porozumieniu z Rossyą, nic ieszcze nie postanowiono. Znając ich siły, nie sądzą bydz rzeczą roztropną postępować z niemi surowo w bliskości nieprzyaciela. Paswan-Oglu ma atoli mieć rozkaz, w przypadku

*) Potwierdza się według gazety warszawskiej z wiadomości od granic tureckich, iż Pasman-Oglu d. 5. Lutego życie swoje zakończył.

gdoby Serwianie chcieli się łączyć z Rossyami, w targnąć zaraz do Serwii i onę na rzecz Porty podbić.

Listy z nowicy Orsowy zapewniają, iż Paswan Oglu żądał od tamtejszego Agi posłków w woysku, które mu ten przysłać obiecał. Kuszancy Ali przybył z małym swoim korpusem, wyszłym z Belgradu pod Widyn i złączył się z Paswanem Oglu, który mu dał dowództwo nad 2000 woyska.

Rozchodzi się właśnie pogłoska, iż pomiędzy przednią strażą Rossyjskiego woyska, pod Jeneralem Milarodovich i woyskami Paswana Oglu zaszła żywa potyczka nad Dunajem między Widynem i Smerdan; lecz wypadek iey nie wiadomy.

N i e m c y .
(z Telegrafa.)

Wypis z prywatnego listu z Wiednia.

„Udzielamy tu niektórym autentycznych wiadomości, któreśmy tu z samej Turcyi odebrali, a które posłużyć mogą do sprostowania wielkiej części fałszywych wieści, rozgłaszanych od niejakiego czasu przez dzienniki Bryński, Presburski i inne, względem tego, co w Turcyi zayść miało.”

„Poseł Francuzki doznaie w tej chwili najwyższego u Porty szacunku; niedawno temu miał kilka konferencyi u W. Sultana a z Rachibem Effendim codziennie miewa rozmowy. Zapewniają, iż się teraz zaprzęta zupełnem pogodzeniem Serwianów z Portą; bo chociaż pokoy między nimi jest zawarty, to wszelako wielka między Dywanem a naczelnikami Serwian panuje nieufność. Chcą im obszernie nadać wolności, by tylko szczerze wszystkich z Rossyą odstąpili związków. Zdaie się, iż niewątpią o dobrym skutku tego planu.”

„Tak w Stambule iako też w prowincyach tureckich spodziewają się na wiosnę

armii Francuzkiej do Bośni, przeznaczonej wspierać działania Turcyi przeciw armii Michelsona.”

„Niewiedzą ieszcze, czyli Pan Italiński wyiechawszy wraz z legacją rossyjską uda się do Malty lub do Korfu; iest mniemanie, iż bawić będzie w Rzeczypospolitej Siedmiowspowej dla intrygowania w Morei, dopoki nowego rozkazu z Petersburga nieotrzyma.”

„Z uprzejmém postrzegał każdy ukontentowaniem, iż Poseł Francuzki całego swego używając wpływu mocno się wstawiał za poddanymi rossyjskimi, aby im pozwolone było wolne i bezprzeszkodne wyiechanie z Turcyi z całym swoim majątkiem.”

„Nie wierzą w Stambule, aby Anglia postanowiła mieć udział w wojnie między Turkami i Moskalami.”

„Niepodobną iest rzeczą przewidzieć, czego się chwyci Jenerał Michelson wśród nieiszszych okoliczności: iest mniemanie, iż oczekuje nowych instrukcyow. W. Weryt niewyruszy przed wiosną z wielką armią do obozu, gdyż woyska z Azji niemogą się ściągnąć prędey.”

„Wszystko, co rozgłoszono o marszu kolumny rossyjskiej ku Semendryi, najmniejszego niema fundamentu” (Publiciste.)

z Florencyi, dnia 20. Lutego.

Przybył tu wczoray przez Wenecyą Margrabia Lucchesini. Jedzie do swego oyczystego miasta Luki, dla oddania się tam, po ukończonym publicznym, prywatnemu życiu.

Dodatek

GAZETY POZNANSKIE

Nr. 22.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

W celu skrócenia i ułatwienia czynności, stanowi ninieyszem, aby wszelkie rapporta urzędów podległych, i memoryały supplikantów do siebie podawane, wyraźnie, i na złamanym arkuszu pisane, na wierzchu zaś pierwszej karty po lewey stronie treść rapportu lub memoryału w krótkich słowach, iako też data i numer re-skryptu lub rezolucyi Izby, do ktorey się rapport lub memoryał ściąga, wyrażone były. Urzędnicy, ktorzyby przepisu ninieyszego uchybili, podpadną karze 100 zł. i za każdy rapport. Suplikańci zaś sami sobie przypiszą, gdy żadney nie-odbiorą rezolucyi, lub memoryały ich, na ich koszt na powrót odesłane zostaną.

W Poznaniu dnia 14. Marca roku 1807.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego

powzięta z wielkim nieukontentowaniem wiadomość, iako w ręku różnych oficyalistów znajdując się jeszcze przeszłego rządu pruskiego forszpansy, ktorych ważność dawno upłynęła, a przecież dotąd onych bezprawnie używają. Nakazujemy więc, ażeby wszyscy pośrednicy takowych

passow oneż w czasie dwóch niedziel, i to pod karą pieniężną w tej mierze ściągnąć mianą Dyrektorowi kancelaryi izby naszej Urodz. Radoszowi oddali. Zalecamy przytém wszystkim konsyliarzom ziemiańskim, magistratom, sołtysom i gromadom, zgoła wszystkim urzędnikom publicznym, ażeby na pośredzicielow takowych passow pilnie mieli oko, i onych do ukarania izbie naszej donosili. W Poznaniu dnia 12. Marca roku 1807.

WEZWANIE.

Co tylko o wezwaniu naszym względem dodawania szarpi i płotna na bindy dla rycerzy rannych, w Cesarzko - Królewsko - Francuzkich lazaretach zostających, szanowna publiczność wiadomość powzięła; nie omieszkała natychmiast, z największą skwapliwością takowe do nas przesyłać. Gdy jednak szarpi tych i płotna przy coraz bardziey wzrastającej potrzebie, zupełnie już przybrało; potrzeba takowa data nam powód, iżbyśmy wezwanie nasze ponowili. W tym celu zapewnieni o delikatnym uczuciu szanowney publiczności, spodziewamy się, iż w krótkie przez nowe ofiary tychże szarpi i płotna na bindy do obwiązania rannych, (które aby na ratunek oddawane były upraszamy,) potrzebę dostateczną mieć będziemy. W Poznaniu dnia 10. Marca roku 1807.

Magistrat.

z Warszawy dnia 10. Marca.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Nie chcąc pominąć wszelkich środków, iakie tylko od Nas zawisły, by co do żywności i furazów, skuteczną udzielić pomoc zwyciężkiemu Woysku, lecz owszem pragnąc Wspaniałemu Naszemu Zbawcy, Nayaśnieszemu Cesarzowi Francuzów okazać, że wszystkie ofiary są z ochotą czynione, aby tylko tak zbawiennemu zamiarowi, iakim jest wyszukanie i ułatwienie sposobów do opatrzenia Wielkiego Woyska w żywność dogodzić; na przełożenie W. Dyrektora Spraw Wewnętrznych, stanowimy następujące przepisy, które do niezwłocznego uskutecznienia W. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych polecamy.

Nayprzód Wyznaczy do każdego Powiatu, składającego Departamenta Kraiu Naszego Pełnomocnego Kommissarza, którego będzie obowiązkiem, stosować się bezstronnie, i bez żadnego względu do wydanej sobie instrukcyi. Temu kommissarzowi dodany będzie oficer Francuzki, od Władzy Francuzkiej wyznaczony, aby był widzem, i pomocą czynności onego.

Powtórę. Instrukcyi tey mają być te dwie zasady. — Opatrzanie stacyów transportowych w żadaną od rządu Francuzkiego liczbę koni, toż Opatrzanie magazynów Warszawskich w owies i furaze.

Potrzebie. Cokolwiek wykaże się po folwarkach, i chałupach wiejskich, zbywającym od zapasu siewnego i istotney potrzeby gospodarskiej, ma być zapisanym i zajętym od Kommissarzy na rzecz publiczną. Co się tylko stosuje do owsa, słomy i siana, a transport onych konwoy Francuzki zapewni.

Poczwarte. Cena owsa, siana i słomy będzie wedle ceny targowej Powiatowego miasta w czasie bytności Kommissarza, który on zakonotuje, a zaś zaświadczenie Magistratu i Kommissyi Powiatowej miejscowej, one upoważni.

Popiąte. W cenie, na odległość miejsca dostawy, wzgląd będzie dany, a każda odległość trzema milami od Warszawy, półzłotkiem cenę owsa, złotym zaś cetnar siana i słomy pomnoży; potrzebna zaś w tej mierze ostrożność wzięta będzie od W. Dyrektora Spraw Wewnętrznych.

Poszósze. Obywatelstwo i Patryotyzm każdego prawego Polaka, spodziewać się każe, że rzetelnie poda stan swej krescentyi, wysiewu i ilości mogącej być dostawioną do magazynu.

Gdyby przecież przy rewyzyi wykazało się, że zataił zapas mogący być użytym bez zniszczenia gospodarstwa, na tak gwałtowną kraię potrzebę, wtedy exekucyi wojskowej, i naganie Rządu taki nieczuły, toż doniesienie z osoby przez druki podpadnie.

Posiodme. Każdy liwerunek dostawiony do Magazynu, wedle ceny powyższej zostanie zapłacony; w magazynach zaś iżby żadna arbitralność co do miary i wagi nie była iak dotąd ze szkodą i dla Wielkiego Woyska, i dla liwrujących swoje furaze; ustanowieni będą Poborcy, Magazynierowie, którzy wespół z Francuzkami, wiernie w oddzielnych registrach konotować będą, przystawione owsy, siano, i słomę; o co rząd kraiowy potrzebne kroki do Naywyższej Władzy Francuzkiej uczyni.

Poósme. Kommissarze pełnomocni, znosić się mają z Kommissyami lub I-bani Wykonawczemi, swoich respective Powiatów, co do rozkładu fur, wysi wów i t. d.

Izby zaś Wykonawcze pomoc we wszystkim na ich rekwiizycją udzielić im powinny.

Podziewiąte. Kommissarz wypełniający, i bezstronnie, i nayspieszniey swoją powinność, będzie miał prawo do pierwszeństwa względów rządu.

Podzieiąte. Koszta podróży będą mu bonifikowane, a zaś forszpan wszędy w obrębie swego Powiatu będzie mu wydany.

Poiedenaste. Nieposłuszny, lub opierający się Kommissarza zaleceniom, ma być W. Dyrektorowi spraw wewnętrznych doniesiony, by wzięte zostały nieodzowne środki, o śpieszney exekucyi niniejszego urzędnika.

Niniejszey uchwały naszey zwykłe przez druk i gazety ogłoszenie W. Dyrektorowi wewnętrznemu polecamy. Działo się w Warszawie na sessyi d. 5. Marca 1807.

(podpis.) Stanisław Małachowski.

Breza. (L.S) Prezes.

Dyrektor Spraw Wewn.

Zgodno z oryginałem

Trębicki, Jan Łuszczewski,
Sekretarz Jener. Sekr. Jener.

Dyrekcya sprawiedliwości, odebrawszy uwagi od Anonima z Poznania pod d. 12. Lutego r. b. sobie przysłane; bardzo dziękuje za tę Obywatelską gorliwość, uprasza o więcej podobnych podań. — A że ten sam gorliwy Obywatel napisał, że ieżeli Dyrekcya więcej coś podobnego mieć sobie życzy, mają być podane do gazety następujące słowa:

„Doszło mnie bezimienne pismo dosyć „użyteczne, życzyłbym sobie częściej podobne odbierać; kto to napisał niechaj „więcey pracuje.” — Uzupełnia się więc jego żądanie.

z Rawicza d. 9. Marca.

Obchodzono tu dziś z nayspanialszą uroczystością święto wzniesienia Orła Białego, odwiecznego herbu Polskiego. Wyborna muzyka dęta, z wieży ratuszney, o godzinie 5tey z rana budziła prawych Polaków do poświęcenia dnia tego najsłodszy uczuciom. . . Garnizon i piękna kompania gwardyi municypalney, od manewrow wojskowych dzień ten zaczęły. . . O godzinie 10. z rana wszystkie wyznania religii swe nabożeństwa zaczęły; a mnostwo z okolic prawych Polaków tak z dystyngwowanych obywateli państwa, iako i obywatele miast, tudzież włościan, zgromadziło się do kościoła WW. OO. Reformatorów, (który procz reszty tego świata dowcipnemi emblemmatami i patryotycznymi napisy był upiękniony.) Garnizon, na którego czele Wżny Korytowski, Pułkownik z Jmć Oficerami regimentu, magistratem, i Oficerami gwardyi mieyskiej, w paradzie udali się do tegoż kościoła na wielką mszę spiewaną przez W. Jmć Xiędza Golinowskiego, Proboszcza Łaszczyzna, a Pasterza Rawicza, podczas której wyborna muzyka kompozycyi Mozarta i patryotyczne kazanie Jmć Xiędza Definitora Maszkiewicza, wprawiły wrozzewnienie słuchaczów. Po mszy hymn *Te Deum* przy 61 razy wystrzeleniu na wałach z moździerzy, zakończył przedpołudniowe nabożeństwo.

Po południu o godzinie 4tey odbyła się ceremonia benedykowania Orła Białego,

wytnię kościoła WW. OO. Reformatorów, przy równie jak rano wspaniałym oświeceniu i wybornej muzyce w asystencji licznie zgromadzonego duchowieństwa, obywateli i magistratu gwardyi mieyskiej i cechów z chorągwiami. — Po benedykcji orłów miał mowę patryotyczną Jmć Xiądz Definitor Maszkiewicz, a po niej *Te Deum* i modlitwa za zbawcę narodu Polskiego NAPOLEONA I śpiewane były. Przy wynoszeniu orłów z kościoła nieustanne z moździerzy bicie i trzy salwy z ręcznej broni garnizonu konsystującego w Rawiczu pobudziły lud do wesołych oklasków i radosnych okrzyków: „*Niech żyje Niezwyciężony NAPOLEON I. Cesarz Francuzów i Król Włoski; Niech żyje Niezwyciężeni Rycerze jego, którzy życiem swoim oyczyznę nam okupili!*” Orły w naysławniejszej asystencji licznie zgromadzonego państwa, magistratu, garnizonu i cechów niesione były, jeden od komendanta placu W. Kasinowskiego, drugi od magistratu. — Przy ratuszu, na którym orzeł zawieszony być miał, wdzięczna muzyka z patryotyczną kantatą na około słyszeć się dała; a wspaniała illuminacya ratusza i całego miasta naysławniejszy widok czyniła.

Miedzy innemi dowcipnemi napisami przed odwachem było wyobrażenie wojsk Francuzkich rozdzierające mappę Prus-Południowych, z napisem: *Sors ista Raptoris*, obok na armacie widzieć się dała mappa Polski, nadą unosił się orzeł francuzki, trzymający w jednej szponie orla pruskiego, a drugą szponą rzucał pioruny, za uciekającym dwogłowym orłem moskiewskim; po lewej stronie orla Francuzkiego, był orzeł Polski; nad tym była Opatrzność z napisem: *Præsentia or-*

dinat, futura prævidet, præterita recordatur.

Później kahał Rawicki uformowawszy kilkanaście koni milicyi z dobrą muzyką, przy radosnych okrzykach prowadził przytomnych gości do templu swego rzęsiście oświeconego, gdzie się nabożeństwo za pomyślność Niezwyciężonego NAPOLEONA I. odbyło.

Nakoniec świetny bał wiecocy z 100 osób złożony, przez W. Korytowskiego Pułkownika dany, którego gospodynią znana z imienia patryotyzmu i cnot W. z Wybickich Rożnowska była, równo ze dniem Święto to zakończył.

z Berlina d. 12. Marca.

Liety z Osterode dnia 6. Marca donoszą, co następuje: Ponieważ Moskale posapili byli ku brzegom Pasarge, przeto N. Cesarz i Król kazał się niektórym korpusom przeprawić przez tę rzekę i odeprzeć nieprzyjaciela na 10 mil. Kolumny rossyjskie nagle uciekały, w bojażni nawet, aby ich Francuzi w Królewcu nieuprzedzili. Armia rossyjska wiele jest winna w tej chwili niedostatkowi żywności i złym drogami.

Piszą z Gran koło Pest, iż przednia straż rossyjska, która się przez Dunaj przeprawić chciała, od Turków pobita została. Turcy okazują tyle jedności i energii, iż wprawiają z tego powodu Moskale w zadziwienie, i podług wszelkiego podobieństwa, gabinet Petersburski, który się nieprzygotował na tak wielki odpór, źle wybrał moment do uskutecznienia swych dumnych zamiarów.

Ponieważ d'a działań wojennych N. Cesarz i Król Jmć za daleko od Warszawy od-

dalej się musiał, przeto ciało dyplomatyczne, które się w tém mieście znajdowało, do Berlina się uda. Mniemają, iż nie jest niepodobną rzeczą, że, skoro wojsko w mocnem stanowisku jeże zimowe zajmie, sam N. Cesarz i Król do tej stolicy przybędzie.

z Berlina d. 13. Marca.

Donoszą z Osterode pod dniem 7. t. m., iż nic nowego niezaszło w wielkiem woysku.

Porta wysoka wydała wojnę Królowi ziemczonych królestw W. Brytanii i Irlandyi. Pan Arbuthnot, nadzwyczajny Poseł Angielski w Corogrodzie, z największym poświęceniem wyjechał.

P o l s k a.

Pięćdziesiąte dziewięte urzędowe doniesienie wielkiej armii.

Preussisch-Eylau d. 14. Lutego. 1807.

Nieprzyjaciel zajmuje stanowisko za Przemem. Nasza lekka piechota stoi pod murami Królewca; lecz Cesarz Jmc osądził za rzecz dobrą, rozłożyć armią Swoją na zimowych leżach dla zasłonięcia linii nadwiślańskiej.

Od potyczki pod Bergfried zabrano nieprzyjacielowi 60 armat. Dwadzieścia cztery armaty, które nieprzyjaciel w bitwie pod Eylau zostawił, odesłane są do Torunia. Nieprzyjaciel wydał rapport o batalii pod Eylau, w którym się same fałszywe zawierają. Nieprzyjaciel atakował miasto i za każdym razem był odparty. Wyznaie, iż utracił 20,000 ludzi w zabitych i rannych; strata jego daleko jest większa. Zabranie dziewięciu orłów jest równie tak fałszywą rzeczą, iak zabranie miasta.

W. Xiążę Berg ma ciągle swoją główną kwaterę w Willenberg, bardzo blisko Pęgla.

Jenerał d'Hautpoul umarł z ran odniesionych. Powszechnie jest żalowany. Mało wojowników chwalebniejszą umarło śmiercią. Jego dywizya Kirysyerów we wszystkich spotkaniach sławą się okryła. Cesarz rozkazał powieść ciało jego do Paryża.

Jenerał jazdy, Bonardi St. Sulpice, zostawszy ranionym w rękę, niechciał opuścić poboiska, i przypuścił drugi atak. Cesarz Jmc tak był kontent z jego gorliwości, iż go Jenerałem dywizyi mianował.

Marszałek Lefebvre udał się d. 12. do Kwidzyny. Zastał tam siedm pruskich szwadronów, które odepchnął, i zabrał 300 niewolników, między którymi znajdował się jeden Pułkownik, jeden Major i kilkunastu oficerów, tudzież 250 koni. Reszta ratowała się ucieczką do Gdańska.

Sześćdziesiąte urzędowe doniesienie W. Armii.

Preussisch-Eylau d. 17. Lutego 1807.

Podanie Śląska postępuje coraz daley. Świdnica kapitulowała. Pruski Gubernator Śląska, wyparty gwałtem przez Jenerała Lefebvre z stanowisk Frankenstein i Neissrode, zamknięty został w Glacu. Woyska Württembergskie bardzo się dobrze znalazły w tej akcji. Regiment bawarski Latour-Taxis, dowodzony od Pułkownika Seydit, i szosty bawarski regiment liniowy pod komendą Pułkownika Becker, dystyngowały się.

Nieprzyjaciel utracił w tej potyczce około 100 ludzi w zabitych i 300 w zabranych.

Obleżenie Kozła żwawo idzie.

Po batalii pod Eylau zbierał się nieprzyjaciół za Pregel. Mielismy nadzieję, wyrugowania go z tego stanowiska, gdyby rzeka była zamarzła; lecz ciągle mamy odwilż, i rzeka ta robi teraz granicę, za którą niema interesu armia Francuzka rozciągnąć się.

Z strony Willenberg tysięcy Kozaków oswoodziło 3000 branców rossyjskich.

Zimno zupełnie ustało, śnieg staiał. Terazniejsza pora czasu jest taka, iak w końcu Kwietnia bywać zwykła.

Armia rozkłada się na leżach.

z Wiednia, dnia 28. Lutego.

Dzisiejsza gazeta tuteysza zawiera następujące wiadomości z Turcyi:

Z nadzwyczajną czynnością uzbroiono w kanale przed portem Konstantynopolitańskim 24 statków wojennych, między którymi 9 liniowych okrętów o 80 i 74 armatach. Wszystkie są gotowe do rozwinięcia żagli. Tonych dziewięć bliskie za swego ukończenia w arsenale. Morze czarne ogłoszone ma być dla wszystkich mocarstw europejskich za zamknięte.

Eskadra Admirala Brytańskiego Louis stoi na kotwicy w kanale. Floty Admirala Collingwood spodziewano na wysokości morza powyżej dardanelow.

Flota rossyjskiego Wice-Admirala Sinia-win w kanałach ionicznym i egejskim wzmo-cnioną została 3 liniowymi okrętami i 9 sta-tkami wojennymi.

Różne wiadomości.

Chorągiew Mahometa jest koloru zielonego i szanowana jest od Turków iak świę-

tość iaka, gdyż podług ich wiary przyniesio-na była Mahometowi, przez Anioła Gabriela, iako znak zwycięstwa przeciw niewiernym. Kiedy Sultan lub W. Wezyr wyciąga w pole, natenczas Turcy prowadzą tę chorągiew na wielbłądzie wraz z alkoranem i suknią Proro-ka, w skrzyni złotej. W czasie bitwy ro-zwijają świętą chorągiew lecz w znacznym oddaleniu, tak, ażeby w przypadku klęski woyska ocalić ją można.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Deklaracyą Kommissyi Rządzącej d. 3. Marca r. b. w Warszawie wydaną a Izbie naszej Sprawiedliwości Departamentu Kaliskiego 4. t. m. przez Dyrektora Sprawiedliwości komuniko-waną, zalecone jest podanie:

„Ile realnie obywatele Departamentu Kali-skiego bywшему rządowi pruskiemu zapłacili kary za insurrekcyą?”

końcem iak najdokładniejszego uwiadomienia w tej mierze Władzy Rządowej, obwieszcza Izba Sprawiedliwości obywateli Departamentu swego, aby się mający kwity lub dowody wykazujące opłacenie rzeczoney kary insurrekcyney, z takowemi w iak nayprętszym czasie u Izby Naszey w oryginałach popisywali. Dan na Ses-syi Izby Sprawiedliwości w Kaliszu dnia 12. Marca roku 2807.

Kiełczewski.

Uwiadomienie. Do wiadomości się podać, iż w tutejszym Departamencie deputacya mora-toryjna jest ustanowiona, członki oneyże są JW. Pan Wiessolowski z Dobieszewa, Landszaftowy Konsyliarz v. Borucki z małej Koludy, v. Ła-kyński z Smarzewa koło Kcyni, v. Baranowski z Grocholina i Felix v. Biesiekierski koło Służewa i dwa deputacyi tutejszego miasta, i że swoją sessyą wkrótce otworzą. Skutek teyże de-putacyi jest wreszcie ten, że podług ustawy od dnia 30. Stycznia wszystkie żądania względem

moratorium przyjmie dowody, na których się fundusz zapisze i excecpcye z strony moratorio kontradykujące częścią wystucha i przyjmie, potem zaś z tej swojej czynności z zdaniem swoim do Dyrektora sprawiedliwości do Warszawy do dalszey expedyeyi odesła.

Dan w Bydgoszczy dnia 27. Lutego roku 1806.

Sąd Zadworny Departamentu
Bydgoskiego.

Uwiedomienie. Wszystkich, którzy preten-sye za materyały lub roboty do tuteyszey Ce-sarsko-Krolewsko-Francuzkiey piekarni dostawia-ne mają, i takowych ieszcze nielik widowali, ni-nieyszymu powtorny raz uwiedomiamy, aby ta-kowych likwidacye wraz z dowodami do dnia 18. t. m. podali w przeciwnym razie, własną ich winą będzie, gdy na pretensye ich potym za-den wzgląd nie nastąpi.

w Poznaniu dnia 10. Marca 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Pod karą 5 talarow niniey-szym zakazuje się, gruzow, smieci i innych nie-czystości, na plac przy klasztorze Dominikań-skim znajdujący się, niewywozić.

w Poznaniu dnia 11. Marca 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Daie się do wiadomości, iż W. Brudzewski potrzebuie guwernera z niemie-ckim, francuzkim i polskim ięzykiem, także żeby mozną i grać umiał na skrzypcy. Może się zgłosić do Sarbinowa pod Swarzędzem.

Uwiedomienie. Świeże cytryny w partyi w mierną cenę, i piklingi świeże dostać można u Wiśniewskiego.

Uwiedomienie. Izba Administracyi publiczney Departamentu Poznańskiego, w celu utrzymania promenady publiczney na ulicy Napoleona zało-żoney, która dla umieszczonego tam Magazynu pod czas przechodu woysk Francuzkich, w Barie-rach uszkodzoną została, postanawia, aby rzeczo-na reparacya sposobem licytacyi dopełnioną zo-stała, dla czego terminu teyże licytacyi na dzień 26go Marca o godzinie 4. po południu przed Izbą Sessyow wyznaczonym zostaje, na który wzywa-ją się enterprenierowie, ktorzyby powyższy przed-

miot licytować chcieli, aby się na godzinę wzmiarkowaną przed Konsyliarzem Izby Naszey Kołaczkowskim stawili, gdzie im kondycye tey reparacyi wiadome zostaną.

Poznań, dnia 16. Marca 1807.

Aukcy. Z nakazu Prześwietney izby Admi-nistracyi publiczney ma być w Poniedziałek, to- jest: dnia 23. Marca po południu o godzinie 3. w Klasztorze Zakonie Teressek, partya próżnych beczek od wodki, przez JPana Aschenborn, mia-sta Sekretarza, więcej daicemu za gotową zaraz zapłatą przedanych.

Poznaniu, dnia 17. Marca 1807.

Do zadzierzawienia. Ponieważ propinacya piwa na Wildzie do tuteyszey szafarni należąca, ma być administrowana, wszyscy więc, ktorzy-by się chcieli podjąć teyże propinacyi, wzywają się, aby się do nas na piśmie zgłosili, a to koń-cem ułożenia się z niemi. W Poznaniu dnia 6. Marea roku 1807.

Magistrat.

Citatio Creditorum. Z strony sądu mieyskiego niżej podpisanego podać się do wiadomości, iż do majątku tu zmarłego kupca Anastazego Zu-pańskiego process likwidacyiny sukcesyiny na instancyą Katarzyny z Laskowskich Kałubiny ta-ko successorki otworzonym został. Wszyscy więc, ktorzy jakie pretensye z ktoregokolwiek źródła wynikające do massy mieć sądzą, wzywają się, ażeby na terminie likwidacyiny dnia 2. Kwietnia r. b. o godzinie 10. przed południem przed JP. Assessorem Holzheimer wyznaczonym osobiście lub przez mandataryuszow dostatecznie zainformowanych stanęli, i swoje pretensye do protokołu podali, i onych dowiedli, a w przy-padku niestawienia się, spodziewać się mają, iż swoje prawo do massy utracą, i z pretencyami tylko do tego odestani będą, eo się po zaspoko-ieniu zgłaszających się wierzcycieli z massy w re-szcie pozostanie. W Poznaniu dnia 28. Stycznia roku 1807.

Sąd mieyski.

List gończy. Z służby JW. Gurowskiego Hra-biego, zbiegł iego poddany zwielkim nakładem

Kosztów wyuczony kucharz, imieniem Wawrzyn Hensler w Kaliszu, niemając żadney okazji; upraszają się zatem wszystkie respektiwe wojskowe i cywilne zwierzchności w spomnianego niżej opisanego Wawrzyna Henslera w spotkaniu gdziekolwiek, przytrzymać i za powrotem wszelkich kosztów i nadgodą 18 talarów JW. Guberniemi Hrabie w Władysławowie pod Koniem przytransportować kazać. Tenże Hensler, jest średniego wzrostu, 22 lat stary, pociągły chudej i bladej twarzy, orlego nosa, niebieskich oczów, nieco ciemno blondynowych włosów, zwykły nosić zielony frak i siwy płaszcz na sobie, oprócz tego wziął jeszcze z sobą 2, jeden granatowy drugi czarny pół-fraczek, zaświadczenia zaś niema żadnego, ale może zmyślone. W Poznaniu dnia 8. Marca roku 1807.

Dyrekcya policyi.

List gończy. Pewny Fryderyk Heynrych Müller, zostawczy za różne popełnione od niego zna-

czne złodzieystwa w Gnieźnie przez wojsko za-aresztowany, i na transport do tutejszego frontu oddany, uciekł we Wrześni w nocy od 11. do 12. Lutego r. b., wykuwszy mur ze sklepu więźniowego tamtejszego. Przestrzega się przeto publiczność o tym bardzo niebezpiecznym człowieku, który już za oszukaństwo ludzi we frontie Poznańskim siedział, a na ostatku we Witkowie mieszkał i tam się z pisma żywił. Przy tym uprasza się każdego, aby tego złoczyńcę, skoro dostrzeżonym będzie, za aresztować, i do najbliższej policyiney zwierzchności, do dalszego jego nam przesłania, oddać kazać. Tenże Müller ma 45 lat, jest około 8 cali wysoki, czarno-brunatney okągłej twarzy, ma gruby garbaty nos, brunatne oczy, czarne włosy, i miał na sobie modry płaszcz, czarną i żółtą jedwabną westkę, lniane spodnie, boty, czarną skorzaną czapkę, i na szyi bestro-sycową chustkę.

W Pyzdrach dnia 18. Lutego roku 1807.

Inkwizytoriat.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.